

Dawno temu, w mrokach średnich,
Nad Wiselką, rzeczką wielką,
Żyli sobie, w słomą krytej chatce,
Małżonkowie o imionach Wars i Sawa,
On był chłop nie lada,
Wszystko wyrzeźbione, na miejscu przecie,
Ona była, piękną babą,
Twarz ładniutka, włoski długie,
Oczka ładne, nosek ciut zadarty,
Piersi duże i okrągłe,
Brzuszek ładny, zakończony,
Ry bim ogonkiem,
Bowiem wiedzieć trzeba,
Że syrenką Sawa była,
I choć w morzu się urodziła,
To do Warsa przybyła,
I tak żyli sobie, małżonkowie,
W pięknej zgodzie,
Aż pewnego ranka,
Przywiał gościa z ranka,
Na silnym koniu,
Rycerz siedzi i o kawałek,
Chleba biedzi,
Jadło, picie i posłanie,
Dali mili małżonkowie,
A nad ranem, dnia drugiego,
Słudzy odnaleźli, pana swego,
I się okazało, że w domu mieli,
Z Piastowskiego rodu członka,
A w nagrodę za swą hojność,
Nagrodę otrzymali,
Ziemie z domkiem i polami,
I łaskami i rzekami,
W darze od pana na własność otrzymali,
I miasteczko tu pobudowali,
Które pan łaskawy,
Warszawą nazwać kazał.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.